BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. Wilno, dnia **5 września** 1930 roku. **313.**

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział.Str.

1. "Rytas" o akcji rewizjonistycznej Niemiec.- I. 1.
2. "Lietuvos Aidas" o stosunkach między Litwą a Czechosłowacją.- " 2.

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

3. "Memeler Dampfboot" o wewnętrznej sytuacji Litwy.- III. 1.

K r o n i k a .

4. Sprawa prałata Olszewskiego.- " 2.
5. Pogłoski o likwidacji katolickich związków młodzieży.- " 2.

VII. KŁAJPEDA.

6. "Dzień Kowieński" o Kłajpedzkiem zagadnieniu.- VII. 1.

----oooOooo----

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Rytas" o akcji rewizjonistycznej Niemiec.

"Rytas" Nr.200 z dn.3.IX.1930 r.Art.p.t."Zmiana traktatu wersalskiego a interesy Litwy". Streszczenie:

W związku z ewakuacją Nadrenji wszczęli Niemcy gwałtowną akcję w kierunku rewizji granic wschodnich. Zainicjował akcję tę minister Curtius. Akcja niemiecka , rzecz prosta, wywołała echo zarówno we Francji, jak w Polsce. Jest rzeczą charakterystyczną, że przychylnie względem Polski niewątpliwie wx swoim czasie nastrojony Poincaré niemal całkowicie z postulatami niemieckiemi się zgadza. W artykule swym, zamieszczonym na łamach "Ilustration" dowodzi Poincaré, że istotnie traktat wersalski ulegał już w ciągu ubiegłego dziesiątka lat zmianom i że jeszcze jedna zmiana nie byłaby żadną szczególną ~~jxkxx~~nowowścią. Zdaniem Poincaré , Niemcy w myśl 18 par. traktatu wersalskiego mogą domagać się w Lidze Narodów jego rewizji. Nie leży też, według Poincaré, w interesach Francji, sprzeciwiać się temu. Poincaré wyraża przekonanie, że całe mnóstwo poważnych polityków i patrjotów francuskich jest zdania, że nie warto naruszać dobrych stosunków z Niemcami dla interesów Polski i że Polska sama powinna problemy własnej polityki zagranicznej rozstrzygać.

Poglądy Poincaré są nader charakterystyczne. Wnioskować należy, że Francja zmienia, jeżeli nie swą istotną politykę, to przynajmniej taktykę względem Niemiec i Polski. Znając wpływ Poincaré'go w politycznych sferach francuskich, można się spodziewać, że wyrażone przezeń poglądy odniosą sukces i że rewizja traktatu wersalskiego stanie się realna. Przypuszczenie to potwierdza również fakt, że ani Curtius ani Brüning ani inni oficjalni politycy niemieccy nie wszczęliby kampanji rewizjonistycznej, gdyby nie orjentowali się doskonale w atmosferze zkulisowej polityki międzynarodowej i nie skonstatowali, że atmosfera ta jest dla nich przychylna. W przeciwnym razie nigdyby się odpowiedzialne sfery niemieckie nie narażały na fiasco.

Powyższe, możliwe w niedalekiej przyszłości zmiany na terenie polityki międzynarodowej stworzą nowe ukształtowanie sił politycznych Europy. Niemcy otwarcie już mówią o potrzebie przywrócenia dawnego międzynarodowego prestige'u niemieckiego, zaś państwa Ententy doskonale to rozumieją i nie przeciwdziałają.

Zmiana konjunktur politycznych nie jest również obojętna dla litewskiej polityki zagranicznej. Zmiana niemieckich granic wschodnich niejest aktem politycznym o tak niewielkiem znaczeniu, ażeby miał przejść bez echa ~~xxx~~ w innych krajach. Rewizja granic wschodnich tak uporczywie przez Niemcy lansowana, w razie dojścia do skutku przyniosłaby korzyści jedynie Niemcom. Z drugiej strony, Polska, o ileby się zgodziła na zmianę swych granic na rzecz Niemiec, nie uczyniłaby tego bez odpowiedniej rekompensaty. Niemcy to czują i wyobrażają sobie, że będą mogły zrekompensować Polskę kosztem. Niemcy nie kryją się dziś z myślą, że należy Polsce dać wyjście na morze w Kłajpedzie. Być może w przyszłości przy pomocy rosyjskiej Niemcy wyparłyby Polskę również z Kłajpedy. Lecz narazie wydaje się Niemcom, że ofiarowując Polsce Kłajpedę, zdołają Polskę zadowolnić.

Nienależy rzecz prosta, sądzić, że rewizja granic jest rzeczą łatwą i dającą się szybko przeprowadzić. Z drugiej jednak strony, z akcją taką liczyć się należy poważnie ze względu na to, że wszczęły ją Niemcy i że zgadza się na nią Poincaré.

Okazywać jedynie upor i ufać innym, jak to było z Litwą w 1927 r. w Genewie - jest polityką niefortunną. Jedynym wynikiem takiej polityki może być zaproponowanie Litwie w przyszłości jakiejś

formuły, wcale dla Litwy niewygodnej, którą Litwa, nie mając poparcia na terenie międzynarodowym, zmuszona byłaby przyjąć. Zręczna polityka polega na umiejętności zdobycia się w porę na kompromis, który w danych okolicznościach jest możliwy, a jednocześnie na odłożenie swych apetytów na czas dalszy i na chwilę bardziej odpowiednią.

Politycy litewscy pilnie powinni śledzić za zmianami konjunktur na terenie międzynarodowym, ażeby móc w porę uniknąć niemiłych dla Litwy komplikacyj.-

"L i e t u v o s A i d a s" o s t o s u n k a c h m i ę d z y L i t w ą a C z e c h o s ł o w a c j ą.

"Lietuvos Aidas" Nr.200 z dn. 3.IX.1930 r. Art.p.t."Litwa a Czechosłowacja". Streszczenie:

W dniu 3 b.m. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocyn Czechosłowacji p. Hurban wręczył prezydentowi republiki litewskiej listy uwierzytelniające.

Przyjaźń litewsko-czeska sięga już wieków średnich. Przed pięciu set laty Czesi nietylko okazywali Litwie przyjaźń, lecz szukali nawet władców dla siebie na Litwie. Obecna republika czechosłowacka powstała, podobnie jak Litwa, na gruzach państw przedwojennych. Od samego początku też wiązała Litwę i Czechosłowację wspólnota interesów politycznych. Czechosłowacja jedna z pierwszych uznała Litwę de iure i nawiązała z nią stosunki konsularne i dyplomatyczne. Dziś Czechosłowacja zajmuje w gronie państw europejskich stanowisko nader poważne i w układzie państw Europy Środkowej gra rolę doniosłą.

Obok sympatyj politycznych, pomiędzy Litwą a Czechosłowacją istnieją więzy gospodarcze. W 1929 r. Czechosłowacja importowała do Litwy na sumę 30 miljonów litów, co stanowi przeszło 6 % całego importu litewskiego. W ten s osób Czechosłowacja zajmuje w imporcie litewskim piąte miejsce. So się tyczy eksportu litewskiego do Czechosłowacji, to osiągnął on w 1929 r. niespełna miljon litów, czyli 0,3 ogólnego eksportu litewskiego. Tłumaczy się to tem, że pomiędzy Litwą a Czechosłowacją leży pojemny rynek niemiecki, pochłaniający większą część eksportu litewskiego, z drugiej zaś - gospodarcza struktura Czechosłowacji nie stwarza przychylnych warunków dla eksportu litewskiego.

27-go kwietnia 1923 r. podpisano między Litwą a Czechosłowacją traktat handlowy. Był to drugi z kolei traktat Litwy z państwem zagranicznem /po Anglji/ . Uwzględniwszy zaś fakt, że traktat litewsko-angielski nie nosi jeszcze charakteru zupełnego traktatu handlowego, traktat z Czechosłowacją uważać należy za pierwszy normalny traktat handlowy Litwy z państwem obcem.

Litwę i Czechosłowację łączą też więzy kulturalne. Mnóstwo młodzieży litewskiej korzysta z czechosłowackich uczelni. Z Litwy jadą wciąż do Czechosłowacji liczne wycieczki, natomiast do Litwy przybywają czechosłowaccy muzycy. Dążąc do powszechnego pokoju, Litwa i Czechosłowacja przyczyniły się w dużym stopniu do realizacji zasad paktu Ligi Narodów w sprawie pokojowego rozstrzygania konfliktów międzynarodowych. 8-go marca r.b. podpisano w Pradze litewsko-czechosłowacki pakt arbitrażowy, który wzmacnia przyjazne stosunki między obu państwami.

Życzyć należy, ażeby stosunki między Litwą a Czechosłowacją w dalszym ciągu rozwijałysię przyjaźnie, jak dotychczas.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Memeler Dampfboot" o wewnętrznej sytuacji Litwy.

"Memeler Dampfboot" Nr.207 z dn.4.IX.1930 r. Art.p.t.: "Zwalczanie voldemarasowców". Streszczenie:

Dr.Grinius, były prezydent Litwy, shharakteryzował Voldemarasa, jako człowieka, kt y nie cofa się przed żadnym środkiem, ażeby swój cel osiągnąć. W parę tygodni po wygłoszeniu powyższej opinji przez d-ra Griniusa dokonany został zamach na szefa policji kryminalnej Rustejkę.

Nie zostało dotychczas wyjaśnione, jaki wałściwie cel miał Voldemaras w inspirowaniu zamachu, co mu źródła półurzędowe przypisują. Voldemaras, który stale brał czynny udział w rozbudowie niepodległej Litwy i który trzy lata w sposób dyktatorski Litwą rządził, musiałby nawet przy całej swej "niepoczytalności" uznać, że nawet w wypadku udania się zamachu na Rustejkę, droga do objęcia władzy nie byłaby całkowicie wolna. Do tego bowiem potrzebnemby było poparcie grup wpływowych. Pocóż więc Voldemaras zamach inspirował?

Z rozmowy z osobami poinformowanemi wynika, że Voldemaras oddawna już był znany ze swej mściwości. Każdej osobie, która, według Voldemarasa, wyrządziła mu niesprawiedliwość, pragnie podobno były dyktator z lichwą odpłacić. Obok Rustejki, mieli być w myśl planów stronników Voldemarasa, zamordowani: obecny prezes partji tautininków Łapenas, minister komunikacji inż.Wilejszys i generalny sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych pułk.Stencel, gdyż oni to, obok innych jednostek, byli największymi wrogami Voldemarasa i przeprowadzili podobno jego zesłanie. Do powyższego momentu osobistego dochodzićby miał jeszcze moment polityczny. Voldemaras się spodziewał, że przedsięwzięcie szeregu aktów umożliwiłoby mu kontynuowanie rozkładowej działalności w stopniu jeszcze większym, a następnie wśród powszechnego zamieszania mógłny Voldemaras wystąpić jako " zbawca", któryby "kryzys państwowy" zlikwidował. Tak przynajmniej tłumaczą postępowanie Voldemarasa osoby poinformowane. Argumentacja ta w pewnym stopniu została potwierdzona przez enuncjacje półurzędowe i prywatne, jakie się ukazały po zamachu. Sam Voldemaras mianowicie bezpośrednio po zamachu na telegraficzne zapytanie przedstawiciela prasy, co sądzi o zamachu, odpowiedział, że "każdy terror z góry wywołuje terror z dołu". Jest to niewątpliwie odpowiedź wielce niebezpieczna, gdyż właśnie Voldemaras zwalczał bezwzględnie terror tak zwanych pleczkajtisowców i inscenizował procesy terrorystów przed sądami polowemi przy drzwiach zamkniętych, tak że nikt właściwie nie wiedział, gdzie się kończy pleczkajtjada, a zaczyna się prowokacja. Obecnie określa Voldemaras zamach swych stronników na Rustejkę, jako terror z dołu. Dlaczego jednak terror taki ma miejsce? Jaki jest właściwie program Voldemarasa? Jaka różnica ideologiczna istnieje właściwie pomiędzy jego programem a planami tautininków? Ogółowi wiadomo narazie, że rozbieżności między Voldemarasem a jego dawnymi przyjaciółmi partyjnymi noszą charakterosobisty. O tem, że Voldemaras usprawiedliwia każdy środek osiągnięcia władzy, świadczy okoliczność, że, jak się sam wyraził, dawno by już rozpisał wybory do sejmu. Z jednej więc strony utrzymuje Voldemaras stosunki z "Żelaznym Wilkiem" i rekrutuje swych stronników z żywiołów skrajnie prawicowych, z drugiej zaś - "obiecuje"wybory do sejmu, ażeby nastawić partje opozycyjne jeszcze więcej przeciwko obecnemu rządowi. Voldemaras nie porzucił myśli ponownego zostania dyktatorem o nieograniczonej władzy i wciąż jeszcze wierzy w swe zwycięstwo.

W związku z tem rzeczą godną uwagi są stosunki Voldemarasa ze wschodnio-pruskim Stahlhelmem. Oddawna już krążyły na ten temat liczne pogłoski. Dotyczyły one zwłaszcza niejakiego d-ra Schönemanna, który był szczególnie czynnym zwolennikiem"zbliżenia niemiecko-litewskiego". Uważa się na Litwie d-ra Schönemanna, jako męża zaufania Voldemarasa i jako człowieka, który idzie z Voldemarasem ręka w rękę. Uderzającą jest rzeczą, jak twierdzą czynniki litewskie, że dr.Schönemann przebywał na Litwie zawsze akurat w tym czasie, kiedy miała nastąpić jakaś "czynna akcja"". Na wiosnę udał się dr.Schönemann do Szawel i akurat wtedy sympatje tamtejszej ludności dla Voldemarasa tak się wzmogły, że dla uspokojenia sytuacji musiał się udać do Szawel członek centralnego komitetu tautininków. Za pobytu też d-ra Schönemanna w Kownie jesienią ubiegłego roku miał miejsce wybuch w sali "Zelaznego Wilka". Wtajemniczone osoby opowiadają o d-rze Schönemannie inne jeszcze szczegóły. Organ ludowców, "Lietuvos Zinios" omawia działalność d-ra Schönemanna na Litwie dosyć długo, dochodząc wreszcie do wniosku , że między d-rem Schönemannem, a więc wschodnio-pruskim Stahlhelmem, a stronnikami Voldemarasa istniała jaknajściślejsza łączność.

Sprawa zamachu na Rustejkisa wypłynie wkrótce przed sądem. Władze litewskie mają zamiar pociągnąć do odpowiedzialności, obok właściwych sprawców zamachu, również Voldemarasa i cały szereg innych działaczy, ażeby w ten sposób całą "Voldemarasjadę" wyjaśnić. Gdyby władzom śledczym istotnie się udało wyświetlić całą "voldemarasjadę" i zdobyć potwierdzenie pogłosek o stosunkach Voldemarasa z pruskim Stahlhelmem, przyniósłby zamach na Rustejkę rządowi tautininków rezultaty pozytywne. W tym bowiem wypadku byłby Voldemaras w oczach społeczeństwa litewskiego potępiony. Na drodze do wyjaśnienia całej "voldemarasjady" stoją jednak liczne przeszkody. Voldemaras był przecież stale honorowym prezesem partji tautininków, a utworzone przezeń tajne bojówki i organizacje ~~xxxxx~~ stały w ścisłym związku z partją ~~xx~~. Istnieją więc przeszkody nietylko zasadnicze, lecz również natury osobistej. Z drugiej strony, tautininkowie zdają sobie sprawę, a przynajmniej powinniby zdawać sprawę z tego, że półsrodki niewiele w całej tej aferze pomogą, gdyż działalność Voldemarasa i jego stronników nasunąć może nowe możliwości. Obok zwalczania"voldemarasowcó", musieliby tautininkowie jąć się pozytywnych środków w kierunku konsolidacji politycznej sytuacji na Litwie.-

S p r a w a p r a ł a t a O l s z e w s k i e g o . Według informacyj "Memeler Dampfboot", zwrócił się prałat Olszewski do wyższych władz kościelnych z prośbą o przyśpieszenie wdrożonego w jego sprawie śledztwa. Prałat Olszewski w prośbie swej ddowodzi, że w dalszym ciągu uważa się za niewinnego i twierdzi, że wyrok sądu świeckiego nie ma żadnego znaczenia, gdyż zapadł jedynie na podstawie wrogiej dla ~~xxxxxx~~ oskarżonego opinji publicznej.

Władze kościelne wdrożą podobno w dniach najbliższych dochodzenie w całej tej sprawie. Liczyć się jednak należy z odroczeniem śledztwa ze względu na to, że poszczególni dostojnicy kościelni muszą wyrazić swą opinję w całej tej sprawie. W wypadku uznania przez duchowny pierwszej instancji prałata Olszewskiego za winnego, przysługuje oskarżonemu prawo apelacji. Jako zaś ostateczną instancję uważać należy Stolicę Apostolską.-

P o g ł o s k i o l i k w i d a c j i k a t o l i c k i c h z w i ą z k ó w m ł o d z i e ż y . W Kownie kursują pogłoski o planowanej przez Ministerstwo Oświaty likwidacji katolickiego zrzeszenia młodzieży pod nazwą "Atejtininków" W związku z tem ukazał się na łamach "Rytasa" artykuł kan.Dowgelisa, który gwałtownie występuje przeciwko podobnym planom Ministerstwa, twierdząc, że byłyby one wypowiedzeniem walki na śmierć i życie duchowieństwu katolickiemu i sprzeciwiałyby się konkordatowi.-

VII. K Ł A J P E D A.

"D z i e ń K o w i e ń s k i" o K ł a j p e d z i e.

"Dzień Kowieński"Nr.201 z dn.3.IX.1930 r.Art.p.t."Kłajpedzki orzeszek". Streszczenie:

29 sierpnia z rozkazu gubernatora p.Merkisa nagle został rozwiązany sejmik kłajpedzki. Wydarzenie zgoła niespodziewane i tem dziwniejsze, że do końca kadencji sejmiku pozostawało tylko 10 dni. Jeśli więc nie można było dociągnąć do normalnego zakończenia prac przedstawicielstwa krajowego, jeśli nie udało się odnaleść kompromisu nawet na półtora tygodnia, albo w najgorszym wypadku na półtora miesiąca do nowych wyborów, świadczy to, iż stosunki w Kłajpedzie są naprawdę kiepskie.

Onegdajszy "Lietuvos Aidas" wyraźnie bagatelizuje ten nowy i osttani konflikt między gubernatorem a rozwiązanym sejmikiem, usiłując wytłumaczyć go, jako dobrze znany w praktyce parlamentarnej manewr stronnictw, które wobec zbliżających się wyborów wolą przejść do opozycji względem rządu i w ten sposób uzyskać nowe atuty podczas kampanji wyborczej. Przypuszczenie to, jakkolwiek prawdopodobne, nie jest jednak istotne dla stosunków, panujących w Kłajpedzie. Spokój urzędówki ma swe wytłumaczenie gdzieindziej. Należy mianowicie sobie uświadomić, iż przed samą sesją Ligi Narodów, na której porządku dziennym figuruje kilka spraw litewskich, a w toku obrad której Niemcy zazwyczaj mają niepośledni głos, dla naszych czynników urzędowych wcale nie jest rzeczą pożądaną nowe rozjątrzenie w i tak już ostatniemi czasy zgęszczonej atmosferze kłajpedzkiej. Skoro więc już się zdarzyło rozwiązanie sejmiku, to przynajmniej należy to miękko zatuszować i przedstawić możliwie normalnie.

To też czyhi urzędówka. Czy jednak ton jej odpowiada nastrojom w Kłajpedzie?

Od 6-go stycznia 1925 r., gdy nastąpiło przyłączenie kraju Kłajpedzkiego do Litwy, do dzisiaj między autonomicznemi władzami miejscowemi a centralnemi w Kownie nie nastąpiło żadne modus vivendi. O co chodzi? Jeśli użyć definicji przeciwników, to kłajpedzianie, a raczej niemiecka większość zarzuca władzom centralnym chęć pozbawienia jej praw autonomicznych, Kowno zaś twierdzi, iż menerzy niemieccy żądają więcej, niż im się należy na podstawie statutu autonomicznego. Powyższy stan ciągłych tarć ma swe głębsze założenie. Litwini dobrze wiedzą, że jeszcze na początku 18 stulecia zasięg ludności litewskiej na Zachód dochodził prawie do Pregoły i że nawet według źródeł niemieckich, mowa litewska przeważała tu na początku 19 stulecia. Obszary te ulegają gwałtownej germanizacji. Teraz zaś, na odzyskanej rdzennie litewskiej ziemi kłajpedzkiej, nietylko Niemcy, ale i ci Memelländerzy, którzy używają języka litewskiego, ciążą wyraźnie na stronę niemiecką. Pozatem sytuację komplikuje jakiś czynnik zewnętrzny, którego ręka daje się często poznać w dziejach powojennej Litwy, a który niedawno był w Kłajpedzie, jak u siebie w domu.

Znajduje się w Królewcu skromny,ale wiele mówiący pomnik: cokół wieńczy stalowy hełm żołnierza niemieckiego, naokoło zaś czarne łańcuchy i nadpisy.Po czterech bokach cokołu wyżłobione są nazwy utraconych przez Niemcy miejscowości, między innemi również Memel. "Deutsche, Denket an Memel", piszą Niemcy na swych kamienicach,jak głosi złoty nadpis w Królewcu na gmachu Landwirtschafts Verbandu. W obecnej dobie rewizjonistycznych tendencyj Niemiec złocone te litery zapewne świecą szczególnie gorączkowym blaskiem pożądania.

Podczas zawieruchy światowej Litwa sięgnęła po swe utracone niegdyś złote jabłko - wyjście do morza. Odzyskana Kłajpeda okazała się jednak twardym orzeszkiem, który się nie daje ani rozgryźć ani przetrawić.Proces zrastania się komórek jego z resztą kraju w jedną organiczną całość,jakkolwiek minęło już 5 lat od jego przyłączenia,bodaj nie idzie naprzód.Sprawa zespolenia powstaje tedy jako jedno z najważniejszych zadań dla istnienia zdrowej i silnej Litwy i problem ten wysuwa się na czoło zagadnień wewnętrzno-politycznych.-